Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr. 76 (1346) ROK V. PIĄTEK

Chłopi dotrzymają kroku robotnikom

Za przykładem górników, murarzy i hutników — rolnicy podejmują zobowiązania długofalowe

Masowo napływaja długofalowe zobowiązania produkcyjne, podejmowane przez robotników rolnych PGR, członkw spółdzielni produkcyjnych, plantatorów, hodowców i setki gospodarzy mało i średniorolnych.

Szczególnie licznie podejmują długofalowe zobowiązania robotnicy rolni PGR woj. wrocławskiego i szczecińskiego. M. in. wyróżnili się fornale zespołu PGR Struga w pow. wałbrzyskim: Juszczyk, Dworak, Waleriańczyk, Żyła, Pakosz, Kroczakowski, Sołtys, Rączka i Tomczyk. Postanowili oni stale wykonywać 135 proc. swych norm.

Wzorem górników i hutników całe gromady w woj. śląskim podejmują długofalowe zobowiązania produkcyjne. **Ponad tysiąc gromad w województwie przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa o sprawne i terminowe przeprowadzenie siewów wiosennych.**

W podejmowaniu długofalowych zobowiązań przodują członkowie spółdzielni produkcyjnych. **„My, członkowie rolniczego zespołu spółdzielczego Przełom (pow. kluczborski),** — czytamy w jednej z rezolucji — **gospodarujący na obszarze 185 ha, wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w woj. śląskim do współzawodnictwa o terminowe i sprawne przeprowadzenie akcji siewnej, o podniesienie wydajności z 1 ha i zwiększenie stanu inwentarza żywego".**

W woj. lubelskim liczne zobowiązania podejmują plantatorzy tytoniu.

Do długofalowego współzawodnictwa w hodowli trzody chlewnej i w dostawie tucznika do spółdzielni „Samopomoc Chłopska", wezwali wszystkie gromady całej Polski chłopi gromady Rękowo (pow. woliński, woj. szczecińskie): **„My, rolnicy gromady Rękowo, prowadzimy racjonalną hodowlę trzody chlewnej. Gromada nasza liczy 8 osadników. Ogółem posiadamy ornej ziemi 64 ha. Hodujemy obecnie 91 sztuk trzody chlewnej. W roku bież. odstawiliśmy już 2.200 kg. tucznika do spółdzielni".**

Chłopi Rękowa proponują, by przy ocenie wyników tej normy współzawodnictwa długofalowego brano pod uwagę m. in. ilość i jakość ziemi ornej oraz ogólną wagę tuczników, odstawianych do spółdzielni.

Do długofalowego współzawodnictwa włączyli się również robotnicy farmy hodowlanej PGR Libichowo. Zobowiązali się oni **podnieść o 75 proc. roczny stan pogłowia hodowli.**

Skończy się nieludzki wyzysk

Robotnicy dóbr martwej ręki witają z radością nową ustawę

W majątkach kościelnych w Zwierzyńcu k. Krakowa, w Zbylitowskiej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej i w innych odbyły się ostatnio zebrania robotników rolnych którzy dali wyraz swej głębokiej radości i wdzięczności dla Rządu RP, za to, że dzięki przygotowywanej ustawie o przejęciu dóbr martwej ręki robotnicy kościelni zostaną wyzwoleni od wyzysku i uzyskają możność pełnego korzystania ze zdobyczy socjalnych.

Na zebraniu w majątku SS Norbertanek w Zwierzyńcu pod Krakowem robotnicy uchwalili następującą rezolucję:

„Wyrażamy wdzięczność Rządowi Polski Ludowej za przygotowywaną ustawę o przejęciu dóbr martwej ręki.

Wiemy, że po przejęciu majątków nie będziemy wyzyskiwani, że poprawione zostaną nasze warunki materialne oraz udostępnione nam będą socjalne zdobycze klasy pracującej.

Nieludzkie traktowanie oraz lokowanie nas w pomieszczeniach gorszych, niż daje się normalnie bydłu, oto przykład gospodarki dotychczasowej administracji kościelnej.

Manifestujemy swe przywiązanie do Rządu Polski Ludowej, albowiem on zapewni nam słuszne prawa robotnika, wynikające z umowy zbiorowej oraz przez udostępnienie nauki umożliwi nam awans społeczny".

Normy w budownictwie

„Trybuna Ludu" z dn. 16 bm. zamieściła artykuł ob. Zygmunta Garnkowskiego, sekretarza generalnego Zw. Zaw. Budowlanych pt. „O słuszne, s[illegible]wiedliwe normy w budownictwie".

Artykuł, po krótkim przeglądzie osiągnięć naszego budownictwa w r. ub. omawia istotne znaczenie słusznych i sprawiedliwych norm:

„Słuszna norma staje się wielką regulującą siłą, organizującą na budowie szerokie masy robotników wokół przodowników pracy. Słuszne normy potrzebne są i po to, aby słabszych, nie nadążających robotników podciągać do czołowych, aby doświadczenie i metody przodowników pracy stawały się zdobyczą wszystkich robotników, aby stworzyć mocne podstawy ogólnego podniesienia wydajności całej załogi.

— Słuszne, sprawiedliwe normy — dostępne dla szerokich mas budowlanych — muszą odpowiadać socjalistycznej zasadzie: za równą pracę — równa płaca.

Normy takie nie mogą być podciągane do rekordowych wyników czołowych przodowników pracy budownictwa. Muszą one być dostatecznie wysokie, aby osiągnięcie ich wymagało wydajnej pracy, na którą stać przeciętnego robotnika, aby mogły być wykonywane i przekraczane przez większość robotników. Muszą one być takie, aby nie stwarzały przypadkowego uprzywilejowania pewnych kategorii robotników, a tym samym pokrzywdzenia drugich, aby sprawiedliwie uwzględniały wysiłek i pomysłowość robotnika.

Takie powinny być sprawiedliwe normy w budownictwie".

Przyjęcie w poselstwie węgierskim w Warszawie

Z okazji święta narodowego Węgier poseł Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie Bela Szanto wydał w dniu 15 bm. przyjęcie, na którym obecni byli członkowie Rady Państwa: wice-marszałek **Roman Zambrowski**, wice-marszałek **Wacław Barcikowski**, przewodniczący CRZZ **Aleksander Zawadzki**, członkowie Rządu RP. z premierem **Józefem Cyrankiewiczem** na czele oraz szefowie i personel przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Polska wystąpiła

z opanowanego przez Wall Street tzw. Banku Międzynarodowego

Ambasador RP w Waszyngtonie J. Winiewicz skierował do prezesa Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju notę, która stwierdza, że wobec całkowitego podporządkowania się Banku kołom rządzącym USA i stosowania dyskryminacji, wobec krajów demokracji ludowej, w tej liczbie i Polski, Rząd RP zgłasza zgodnie z art. VI statutu swoje wystąpienie.

Notę analogicznej treści ambasador Winiewicz skierował do kierownictwa Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

Imperialiści muszą się liczyć

z ogromną siłą, jaką stanowi światowy front obrońców pokoju

Stały Komitet obraduje w Sztokholmie

Jak już donosiliśmy, w środę wieczorem odbyło się w gmachu Domu Ludowego w Sztokholmie uroczyste otwarcie sesji Stałego [illegible]itetu Obrońców Pokoju. Sala udekorowana była flagami wszystkich reprezentowanych państw. Na podium — zasiadło Prezydium Komitetu z prof. Joliot-Curie, Alek[illegible]drem Fadiejewem, Pietro Nenni i Louis Saillantem na czele.

Obrady zagaiła pani Ewa Palmer, prz[illegible]dnicząca Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pani Palmer odczytała listę przybyłych delegatów, powitanych przez całe zgromadzenie. M. in. delegacja polska została przyjęta serdecznymi oklaskami.

Z kolei prof. Joliot-Curie wygłosił dłuższe przemówienie przerywane kilkakrotnie burzliwym aplauzem. Stwierdził on, że Komitet na swej sesji w Sztokholmie ma kontynuować w imieniu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju działalność, podjętą **dla utrwalenia sprawiedliwego i trwałego pokoju między narodami.**

W dalszym ciągu mówca podkreślił, że wskutek ostatnich doniosłych wydarzeń, **światowy front pokoju wzmocnił się ogromnie.** Do wydarzeń tych należy w szczególności **ZWYCIĘSTWO CHIN LUDOWYCH, OBALENIE MITU O MONOPOLU AMERYKAŃSKIM NA BOMBĘ ATOMOWĄ i POWSTANIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ. Światowy front Obrońców Pokoju stanowi dzisiaj siłę z którą czynniki imperialistyczne muszą się poważnie liczyć.**

Joliot - Curie poddał analizie agresywną politykę imperializmu amerykańskiego i podkreślił pokojowość polityki ZSRR. Najważniejszym naszym zadaniem — oświadczył mówca — jest **przekonanie narodu amerykańskiego i wszystkich ludzi w innych krajach, że POKOJOWE POROZUMIENIE MIĘDZY MOCARSTWAMI JEST CAŁKOWICIE MOŻLIWE i KONIECZNE.**

Słowem i czynem

Naród francuski mówi: NIE!

Reakcyjna większość parlamentu ratyfikuje „układ" o dostawach broni ze Stanów Zjednoczonych

Z Paryża donoszą: 416 głosami przeciwko 181 francuskie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało w nocy z środy na czwartek dwustronny układ w sprawie amerykańskiej pomocy wojskowej.

Wszystkie poprawki deputowanych komunistycznych przewidujące, że broń amerykańska nie będzie mogła być użyta przeciwko pracującym, odrzucone zostały mechaniczną większością głosów.

W dalszym ciągu debaty przewodniczący Herriot, naruszył regulamin Zgromadzenia, nie udzielając głosu deputowanemu Djemad, który mimo to przemawiał stojąc przed ławami rządowymi.

Tymczasem na terenie całej Francji rozwija się pomyślnie ruch strajkowy.

Strajkują mimo terroru policji robotnicy piekarń paryskich, pracownicy gazowni i elektrowni, ponad 100 tys. robotników budowlanych i pracownicy ubezpieczalni społecznych.

Strajkujący robotnicy Air France postanowili kontynuować akcję aż do pełnego zwycięstwa.

Na terenie całego kraju przeprowadzane są zbiórki pieniężne na rzecz strajkujących. W szeregu miejscowości zorganizowano kantyny dla rodzin strajkujących.

* * *

Po burzliwej debacie Izba Niższa parlamentu holenderskiego ratyfikowała dwustronny układ o dostawach broni z USA w ramach paktu atlantyckiego.

W toku debaty deputowany komunistyczny Shalker oświadczył, że masy pracujące Holandii pragną pokoju i chleba, zerwania paktu atlantyckiego i nawiązania przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim.

W dalszym ciągu Shalker oświadczył: **„możecie ratyfikować układ, nie znaczy to jednak, że ratyfikuje go naród".**

W czasie debat przed parlamentem odbyła się wielka demonstracja ludności pracującej, przeciw której policja użyła siły.

* * *

Pierwsze zwycięstwa strajkujących

Z Paryża donoszą: Zdecydowana walka robotników francuskich o dodatek wyrównawczy w kwocie 3 tys. franków przynosi już pierwsze rezultaty. Właściciele 120 fabryk i zakładów przemysłowych zmuszeni zostali do przyznania robotnikom dodatku wyrównawczego.

4 tys. robotników fabryki Hutchinson w Montargis i Puteaux otrzymało 13 proc. podwyżkę płac. W Marsylii 32 pracodawców przyznało robotnikom dodatek wyrównawczy. Robotnicy wywalczyli zwycięstwo w szeregu fabryk w Aix en Provence, Courbevoie, Hawrze, w departamencie Seine Inferieure i wielu innych miastach i okręgach.

Depesze ze świata

Krwawa masakra w Marghera wywołała — jak wiadomo — wybuch strajku generalnego w całej prowincji weneckiej. W środę w Wenecji całe życie było sparaliżowane. Ruch na kanałach zamarł. Sklepy były zamknięte. Pociągi przychodzące w południe zatrzymywały się w Padwie. Strajkujący urządzili demonstracje przed gmachem konsulatu amerykańskiego umieszczając na murach budynku „Plan Marshalla — to głód".

* * *

Zapowiedziany w Amsterdamie na 17 bm. wielki koncert Chopinowski Haliny Czerny-Stefańskiej, przeznaczony dla świata pracy, wzbudził ogromne zainteresowanie.

Bilety na koncert, który odbędzie się w największej sali koncertowej Concertgebouw, liczącej 2.200 miejsc, zostały wykupione w ciągu półtora dnia, co zmusiło organizatorów koncertu do dostawienia 200 krzeseł na estradzie i w lożach.

Są to fakty — jak stwierdzają w Amsterdamie — nie notowane w dziejach tej, jednej z największych w Europie sali koncertowej.

* * *

W niedzielę nastąpi w Bukareszcie otwarcie kongresu, poświęconego zagadnieniu spółdzielczości pod egidą Rumuńskiej Partii Robotniczej.

W kongresie wezmą udział delegaci, wybrani przez 4 i pół miliona członków spółdzielni spożywczych i dokonają ukonstytuowania ogólnokrajowej centrali spółdzielczej

Rewolucja techniczna

przyczyni się do znacznego zwiększenia naszej produkcji w ramach Planu 6-letniego

Lata Planu 6-letniego będą okresem burzliwego rozwoju produkcji. Produkcja przemysłowa w ciągu 6-ciu lat ulegnie bezmała podwojeniu, produkcja rolna wzrośnie o 35 — 45 proc. Osiągnięcie tak wielkich celów nastąpi przede wszystkim w oparciu o nowe inwestycje przemysłowe, wzrost wydajności pracy i rozwój techniki.

Rozwój techniki wywiera bezpośredni wpływ na przyśpieszenie procesów produkcyjnych i usługowych, pozwala więcej produkować w krótszym czasie. Poza zwiększeniem produkcji, rozwój techniki niesie uwolnienie człowieka od ciężkiej pracy fizycznej wszędzie tam, gdzie to jest możliwe przy dzisiejszym poziomie wiedzy technicznej.

Dziedziną ciężkiej pracy fizycznej jest wszelkiego rodzaju załadunek i wyładunek, zarówno w przemyśle i transporcie, jak i rolnictwie i handlu.

Mechanizacja załadunku i wyładunku obejmie w przemyśle naszym m. in. załadunek węgla pod ziemią, magazyny hutnicze, transport wewnętrzny w przemyśle metalowym, elektrotechniczym, włókienniczym, spożywczym itd. Zmechanizowany będzie również załadunek i wyładunek na kolejach. W dużym stopniu zmechanizowaniu ulegnie również transport w budownictwie, zarówno w dostawach materiału, jak i na budowlach.

Jedna z tendencji rozwojowych naszej techniki w okresie Planu 6-letniego, będzie przechodzenie na większe maszyny i zespoły maszyn, większe urządzenia przemysłowe i transportowe, o większej wydajności i tańsze w eksploatacji.

Stosowane będą większe turbozespoły w elektrowniach, budowane będą większe wielkie piece hutnicze i większe piece martenowskie. Na kolei wprowadzone będą cięższe parowozy i 60-tonowe, czteroosiowe wagony towarowe, zamiast dotychczasowych dwuosiowych.

Przemysł węglowy zaopatrzony będzie w większe wózki kopalniane i silniejsze elektrowozy. Budownictwo wyposażymy w ciężkie, nieliczne dotychczas, dźwigi wieżowe i wielkie, wydajnie pracujące betoniarki. Rolnictwo otrzyma traktory czteroskibowe, zamiast dotychczasowych trzyskibowych, większe młocarnie itd.

Na przyśpieszenie procesów produkcyjnych wpłynie przechodzenie z wytwórczości przerywanej na ciągłą. W przemyśle metalowym np. wyrazi się to przechodzenie na produkcję taśmową. Taśmowy montaż stosuje w Polsce w chwili obecnej zaledwie kilka fabryk. W latach Planu 6-letniego system ten rozpowszechniony zostanie na wielu innych zakładach wytwórczych już istniejących oraz nowopowstających.

Ta sama tendencja przejawi się w przechodzeniu z produkcji jednostkowej na seryjną. Olbrzymie usługi odda w tej dziedzinie rozwoju techniki szeroko przeprowadzony program normalizacji. Normalizowane będą zarówno typy i części maszyn, jak i skład chemiczny surowców i produktów, warunki odbioru produktów przemysłowych i rolnych itd.

Wyrazem postępu technicznego będzie łączenie (kumulacja) poszczególnych czynności technicznych (np. wielonarzędziowa obróbka w przemyśle metalowym, łączenie młocki z czyszczeniem zboża w rolnictwie itd) oraz automatyzacja prac kontrolnych i sterujących, jak np. automatyczny pomiar temperatur w licznych przemysłach, scentralizowane sterowanie zwrotnicami na kolejach. W dziedzinie usług, tendencja ta przejawi się np. automatyzacją wielu central telefonicznych.

Niemniej ważną dziedziną postępu technicznego będzie rozwój elektryfikacji, a w głównej mierze elektryfikacja napędu. Obejmie ona zarówno przemysł, jak i częściowo koleje, a w pewnym stopniu również i rolnictwo.

Podstawowym czynnikiem wszystkich przemian w życiu społecznym jest człowiek. Od jego postawy, od jego codziennego wysiłku będzie zależało, czy wielki plan postępu technicznego sześciolecia zostanie zrealizowany, czy zdołamy opanować nową technikę.

Inicjatywa podjęcia walki o postęp techniczny w Polsce wyszła od tysięcy racjonalizatorów i wynalazców, od robotników, techników i inżynierów.

Wytyczenie tej inicjatywie planowych kierunków rozwoju, pomoc państwa wyrażająca się wielomiliardowymi nakładami, pomoc nauki, wszechstronna pomoc potęgi przemysłowej i technicznej Związku Radzieckiego, stwarzają pomyślne warunki dla przeprowadzenia w Polsce wielkiej rewolucji technicznej.

Piosenką i humorem

powita „bawełniana dziewiątka" robotników

W niedzielę, 19 bm. „bawełniana dziewiątka" organizuje wieczór pieśni i humoru dla łódzkich włókniarzy. Impreza odbędzie się w Hali Sportowej Wimy przy ul. Armii Czerwonej. Zobaczymy tu m. in. popularnego Waltera, popularnych aktorów scen łódzkich oraz najlepsze zespoły świetlicowe fabryk włókienniczych.

Dochód z imprezy przeznaczono na fundusz ORMO. Dla przodowników pracy PZPB Nr 9 wstęp bezpłatny. Dla członków załóg fabrycznych bilety w cenie 200, 150 i 100 zł do nabycia w Radach Zakładowych oraz w kasie Hali. Początek przedstawienia o godz. 15-ej i 18-ej. (w)

Traktory przeorywują ziemię

Akcja wiosenna w pełni

Siewy na terenie woj. łódzkiego zakończą się wcześniej niż w ubiegłym roku

Na polach województwa łódzkiego rozlega się od kilku dni charakterystyczne „pykanie" traktorów, które wyruszyły już na ugory. Najbardziej pośpieszono się z rozpoczęciem tegorocznej akcji wiosennej w Parzęczewie, gdzie pierwszy traktor wyjechał na pola już 11 bm. W ślad za tą osadą poszli chłopi z łęczyckiego i wieluńskiego, skąd nadchodzą już pierwsze meldunki o postępie prac.

Na dobre jednakże akcja wiosenna rozpoczęła się dopiero wczoraj. Wszelkie związane z nią przygotowania ukończono we właściwym czasie tak, że od wczoraj nie ma zakątka w żadnym powiecie, gdzie by nie rozpoczęto orki.

Powodzenie tegorocznej akcji wiosennej na terenie naszego województwa mamy zapewnione, głównie dzięki sprawnemu i terminowemu wykonaniu remontów maszyn rolniczych w POM-ach i SOM-ach.

Ponadto poważnie zwiększyliśmy nasz stan posiadania w maszynach. W tym roku dysponujemy w pracy ornej o 56 procent większym niż w ub. roku parkiem maszynowym. To samo dotyczy maszyn używanych do akcji siewnej — w rb. mamy ich o 60 procent więcej niż wiosną ubiegłego roku.

Tak poważny wzrost ilościowy parku maszynowego daje gwarancję, że akcję siewną zakończymy w tym roku znacznie szybciej. Przypuszcza się, że potrwa ona około 25 dni. (se)

Nasze Rady

BEZSILNY STAŚ: Nikt nie może Pana pozbawiać mieszkania dlatego tylko, że leczył się Pan w sanatorium z powodu choroby gruźlicy.

* * *

T. W.: O kursie dla konduktorów tramwajowych poinformują Pana w Dyrekcji MZK ul. Tramwajowa Nr 6.

* * *

J. B.: W sprawie uzyskania pracy należy zgłosić się do Urzędu Zatrudnienia. Tam również wskażą Panu, gdzie będzie można, pracując, odbyć jednocześnie szkolenie zawodowe.

* * *

MASTEK ZBIGNIEW. Nie udzielamy porad lekarskich. Powinien Pan zwrócić się do lekarza chorób wewnętrznych. Nad nauką należy popracować solidnie, gdyż powstałe zaległości trudno potem odrobić. Pisze Pan, że nie chce rodzicom robić przykrości, ale przecież przede wszystkim robi Pan sobie i przykrość i krzywdę, gdyż ta niezrozumiała niechęć do nauki utrudni Panu w przyszłości życie. Kraj nasz potrzebuje wykwalifikowanych rąk do pracy jak również wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Bez zdobycia wiedzy ogólnej i zawodowej stanie się Pan zawalidrogą, a nie poszukiwanym i cenionym pracownikiem. Wierzymy, że zło przeminie i odzyska Pan w pełni siły do życia i pracy, czego serdecznie życzymy.

* * *

S. M. Z TOMASZOWA: Może Pan jednocześnie korzystać z korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego — Łódź, Al. Kościuszki Nr 45.

* * *

TOLA Z ŁODZI: W sprawie wyprawki dla mającego przyjść na świat dziecka, należy się zgłosić do Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, ul. Moniuszki Nr 5. Tam również poinformują Panią, jak będzie należało pielęgnować niemowlę. Życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

S. S. Z CHOJEN: Pieczę nad szkolnictwem zawodowym sprawuje DOSZ — ul. Piotrkowska Nr 125. Tam uzyska Pan wyczerpujące wiadomości. Może Pan również zgłosić się do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, ul. Łąkowa Nr 4.

* * *

REMIGIUSZ OS i PRZYSZLI MARYNARZE Z GŁOWNA: Należy zwrócić się po szczegółowe informacje w sprawie szkoły marynarskiej do Ligi Morskiej, Łódź, ulica Piotrkowska Nr 125.

* * *

T. W. PATYKOWSKI — STRYKÓW: Powinien Pan zwrócić się o wskazówki do Społecznego Biura Porad Prawnych, Łódź, ul. Narutowicza Nr 45.

Wyniki konkursu

na tekst „Pieśni włókniarzy"

Zarząd Gł. Zw. Zawodowego Pracowników Przem. Włókienniczego i Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia ogłosiły 1 stycznia br. konkurs na tekst „Pieśni włókniarzy".

Na konkurs nadesłano 149 prac.

Sąd konkursowy postanowił przyznać nagrody następującym autorom:

Nagroda I w wysokości 75.000.— zł. — Jan Szymański (Łódź);

Nagroda II w wysokości 50.000.— zł. — Celina Jaśniaczyk, (Piaskowo, pow. Szamotuły);

Nagroda III w wysokości 30.000.— zł — Urszula Majewska (Szczecin);

Nagroda IV po 10.000.— zł — Józef Bau (Kraków), Jalu Kurek (Kraków), Igor Sikirycki (Łódź).

Codzienna nowelka „Expressu"

Nadzieja

Na peronie małej stacji kolejowej czekał na pociąg wysoki, starszy mężczyzna, o bujnych, siwych włosach.

Jadł z apetytem jabłko — dużą dojrzałą renetę jesienną — a sok owocu spływał po jego wygolonym podbródku i kapał na ubranie.

Jednakże siwy mężczyzna nie dostrzegł tego jedząc dalej z apetytem. W lewej ręce trzymał jabłko, prawą zaś opierał się o ramię stojącej obok niego kobiety.

Mężczyzna — aczkolwiek już niemłody — był bardzo przystojny. Natomiast znacznie od niego młodsza kobieta — mała, nieco garbata — miała niesłychanie brzydką twarz, tylko jej duże, czarne oczy pełne były życia i blasku.

Podczas kiedy starszy pan zajadał swoje jabłko spokojnie, nawet radośnie, kobieta wyglądała na podniecona i zdenerwowaną. A siwy pan mówił.

— Cóż to za wspaniałe jabłko! To jabłko zrobiło ze mnie poetę! Z czymże mógłbym porównać jego słodycz i jędrność? Chyba tylko z tobą, moja droga przyjaciółko, moje ty kochanie!

Ostatnie te słowa wypowiedział nieznajomy trochę zbyt głośno. Kobieta rozglądnęła się dookoła niespokojnie, prawie z rozpaczą, a na jej brzydkiej twarzy pojawił się grymas zwątpienia i zażenowania.

Szybko wyjęła z torebki chusteczkę.

— Powalałeś się sokiem z jabłka. Pozwól, że powycieram plamy na twoim surducie! — powiedziała szybko.

— Nie gniewaj się na mnie, że zachowuję się jak dzieciak — rzekł uprzejmie starszy pan — ale widzisz, jestem doprawdy tak bardzo szczęśliwy... Nadzieja, że się wyleczę wzrusza mnie tak bardzo, że poetyzuję nawet na temat głupich renet!

Bufetowy! — zawołał nagle tak głośno, że wszyscy spojrzeli w jego stronę — bufetowy! Proszę dać mi jeszcze parę jabłek... Wezmę je na drogę.

Tu wyciągnął rękę, a publiczność, przyglądająca się tej scenie, zauważyła nie bez zdziwienia, że starszy pan wyciągnął rękę wcale nie w tym kierunku, gdzie stał chłopiec bufetowy...

Dziwnie jakoś zachowuje się ten starszy pan! — rzekła jedna z pań do swojego towarzysza, oficera marynarki.

— To jest człowiek niewidomy! — poinformował ją oficer, a oczy pięknej pani ożywiły się błyskiem zainteresowania i litości.

— Powiem ci, kto jest ten starszy pan — ciągnął dalej oficer. — To profesor konserwatorium, kompozytor i autor podręczników muzycznych. Znany był ze swojej pilności. Całymi nocami siedział nad papierem nutowym i to nadwyrężyło mu wzrok. Operowano go, a lekarze polecili mu potem, żeby cały miesiąc przesiedział w ciemności. On jednak był niepoprawny i już po tygodniu chciał zanotować pomysł, który przyszedł mu do głowy. Niebacznie podniósł storę — i w tej chwili stracił zupełnie wzrok.

— To prawdziwa tragedia... A kto jest ta pani, która przy nim stoi?

— To jest jego przyjaciółka.

— Ona? Z taką twarzą?

— On przecież nie widzi jej twarzy. Wtedy, kiedy profesora dotknęło tamto nieszczęście, zaangażowano mu ją jako lektorkę... Taki był początek ich romansu... Opowiadają o nich, że są bardzo w sobie zakochani...

— No, tak! — skrzywiła się młoda panna — wyobrażam sobie jednak coby się stało, gdyby tak profesor nagle przejrzał...

W tej chwili rozległ się gwizd i dzwonek. Pasażerowie zaczęli wsiadać do wagonu. Wsiadł również i ślepy profesor. Twarz jego rozjaśniał jakiś radosny odblask — jak gdyby rozświetliło ją słońce nadziei. Jego lewa ręka przytrzymywała torebkę z jabłkami, a prawa — tak jak dawniej — spoczywała na ramieniu młodej kobiety.

— — — — — — — —

Niestety, operacja nie udała się. Już z końcem czwartego tygodnia stało się jasne, że oczu profesora nic już nie uratuje. I oto teraz stary muzyk, wysiadłszy z pociągu, znalazł się znowu na peronie małej stacyjki.

Przez ten ostatni czas tak bardzo się pochylił i postarzał tak mocno, że chłopiec, sprzedający owoce, ledwie go poznał.

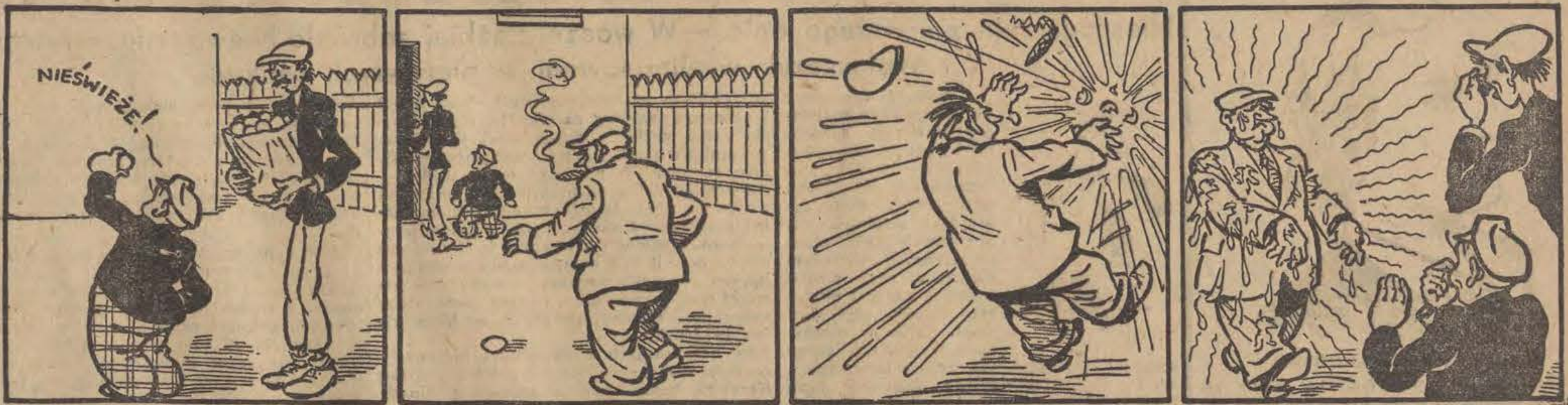
— Czy nie chce pan może wziąć jabłek? — spytał chłopiec nieśmiało — Są z tego samego gatunku, jak te, które kupił pan u mnie przed miesiącem, kiedy wyjeżdżał pan stąd do stolicy. Pan wie — jesienne soczyste renety...

Ale starzec jak gdyby nie dosłyszał tych słów i milcząc opuścił jeszcze niżej głowę.

Za to jego towarzyszka, trochę garbata, brzydka pani uśmiechnęła się przyjaźnie do chłopaka i skinęła mu głową. Ale podczas gdy przed miesiącem oczy jej były pełne niepokoju i zdenerwowania, teraz na twarzy jej malował się wielki spokój i pewność: jak u kogoś, kto w ostatniej chwili uniknął wielkiej życiowej katastrofy.

Tłum. T.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — O, to jest nieświeże!... WICEK: — Może ci się zdaje? WACEK: — Ależ jak pragnę zdrowia! Zobacz pod światło!... WICEK: — To wyrzuć!...

SOBEK: — A to niezdary! Jajko zgubili! Ale niech kto nie myśli, że zaraz im oddam! Figę! Sam je zjem! W najgorszym razie połowa znaleźnego zawsze mi się należy!

SOBEK: — Tak, tak!... Trzeba być oszczędnym! I jedno jajko darmo — to też coś znaczy! Ugotuję na podwieczorek! Ale co ono tak dziwnie bulgocze? Muszę potrząsnąć... Och!

SOBEK: — Ratunku! Czym ja pachnę? To przez wasze jajko! WICEK: — A po co pan podnosił? WACEK: — Przecież je właśnie wyrzuciłem, bo było nieświeże!

Mieszkania w domach ZOR-u przydzielono przodownikom pracy

Komisja Mieszkaniowa dla rozdziału mieszkań ZOR-u przydzieliła ostatnio 35 lokali w nowowykończonych domach na Starym Mieście i Stokach.

Mieszkania te otrzymali przede wszystkim przodownicy pracy, wśród których znajdują się: Jan Rętlich i Alicja Krygier z PZPB im. Józefa Stalina, Wojciech Balcerzak i Teresa Kowzan z PZPB nr. 7, Bronisława Księżak z PZPB Nr. 3 i Edward Janek z PZPJG Nr. 1.

Pośród pozostałych osób, którym przyznano mieszkania są wyróżniający się w pracy murarze, stolarze budowlani, nauczyciele i robotnicy. (a)

Nadwyżki z FOS-u na budowę Teatru Narodowego w Łodzi

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, na którym postanowiono m. in. przeznaczyć uzyskane w ostatnich dwóch latach nadwyżki, wynoszące 42 miliony złotych, na budowę przedszkola i biblioteki na Chojnach oraz Domu Kultury w Parku Ludowym.

Poza tym postanowiono nadwyżki z następnych lat przeznaczyć na fundusz budowy Teatru Narodowego w Łodzi. Przyznane bowiem na ten cel kredyty są nie wystarczające. (m)

Na kilka dni naprzód

Depesze życzeniowe nadajemy już dziś dla Józefów

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że na poczcie można nadawać depesze na kilka dni naprzód. Są to tzw. depesze TDx.

Dnia 19 bm. tysiące Józef i Józefów będzie obchodziło swe imieniny. Już dziś można im wysłać depesze, które solenizanci otrzymają w niedzielę. Na takich depeszach życzeniowych należy umieścić jedynie przed adresem znak TD19. W ten sposób można zaoszczędzić nerwów i czasu, unikając tłoku przed okienkiem pocztowym.

Oczywiście depesze TDx przyjmowane są również i przy innych okazjach, nie tylko na dzień imienin Józef i Józefów... (k)

Kawa(ły) z Expressu

W szkole.

— No, Pętelkiewicz, wyzdrowiałeś już?

— Tak jest, panie profesorze...

— Doskonale... A od kiedy właściwie nie było cię w szkole?

— Od wojny trzydziestoletniej, panie profesorze...

* * *

Pani Sobkowa kładzie nowe futro. Janek przygląda się matce i powiada:

— Wyobrażam sobie jak to biedne zwierzę musiało cierpieć, żebyś ty miała to futro...

— Janku! — zwraca mu uwagę matka — zabraniam ci w ten sposób wyrażać się o swoim ojcu!

Wyższe zarobki — więcej towarów

Zaopatrzenie Łodzi ulegnie w roku bieżącym dalszej poprawie

405 nowych sklepów państwowych i 239 spółdzielczych. — Dochód każdego łodzianina wzrośnie przeciętnie o 13 procent

W związku z dającą się zaobserwować w naszym mieście stałą poprawą zaopatrzenia świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby, zwróciliśmy się do dyrektora Biura Regionalnego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ob. Ałaszewskiego, z prośbą o udzielenie nam odpowiedzi na kilka pytań.

— Jak przedstawia się zaopatrzenie miasta w żywność i artykuły przemysłowe w roku bieżącym?

— Przede wszystkim trzeba tu zaznaczyć, że dochód mieszkańców Łodzi wzrośnie w r. 1950 przeciętnie o 13 proc. Na wzrost ten składa się 5-procentowa podwyżka płac pracowniczych oraz 8-procentowa realna zwyżka tych płac, powstała w wyniku indywidualnego i zbiorowego współzawodnictwa pracy, ruchu racjonalizatorskiego oraz długofalowych zobowiązań łódzkiej klasy robotniczej. Z ogólnej sumy dochodów na cele konsumcyjne przeznacza się 85 proc. Pozostałe 15 proc. to inne wydatki jak komorne, światło, rozrywki i oszczędności.

W roku bieżącym, po raz pierwszy w dziejach naszego miasta, całą gospodarkę towarową ujęto w ramy planowania, usuwając panującą tutaj dotąd przypadkowość i dorywczość. Zgodnie z tym planem w roku 1950 Łódź otrzyma o 14 i pół proc. więcej artykułów przemysłowych niż w roku ubiegłym, z tego żywności o 10 proc. więcej. Ilość wszelkich materiałów produkcji przemysłowej zwiększy się o 34 proc.

Muszę podkreślić, że dzięki szybkiemu rozwojowi polskiego przemysłu, w wielu wypadkach otrzymaliśmy przewidziane artykuły w ilościach znacznie większych od zaplanowanych. Naturalnie, w celu dobrego rozprowadzenia tych wszystkich artykułów, konieczne jest posiadanie odpowiedniej sieci sklepów detalicznych.

— A co robi się obecnie w celu usprawnienia istniejącej sieci sklepów detalicznych?

—W Łodzi mamy obecnie 262 sklepy państwowe, nie licząc MHD. W roku bieżącym powstanie jeszcze, tym razem już łącznie z MHD, 405 detalicznych sklepów państwowych. Jeśli idzie natomiast o drugi odcinek handlu uspołecznionego — spółdzielczość, zorganizuje ona w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy 239 nowych sklepów, zwiększając swój stan posiadania do 969 placówek handlu detalicznego.

Sklepy Miejskiego Handlu Detaliczne go spełniać tu mają rolę pewnego rodzaju regulatora, regulującego ruch towarowy na terenie całego miasta. Trzeba tu podkreślić, że obecne rozmieszczenie tych sklepów jest niewłaściwe. Większość zgrupowała się w śródmieściu, kosztem robotniczych przedmieść. **I właśnie zadaniem biura PKPG będzie opracowanie odpowiednich planów, które zezwolą na otwieranie nowych sklepów tam, gdzie są one najbardziej potrzebne.**

Przewidujemy tutaj tworzenie w każdej dzielnicy specjalnych grup sklepów, które obejmować będą wszystkie potrzebne ludziom pracy artykuły. Pozwoli to na likwidację tego stanu rzeczy, jaki dziś jeszcze spotykamy, **że robotnik, chcąc nabyć potrzebne mu towary musi jechać do śródmieścia, bo w pobliżu jego mieszkania nie może tych rzeczy dostać.**

— Na zakończenie jeszcze jedno pytanie. Jakich artykułów otrzymamy więcej od zaplanowanej ilości?

— Przede wszystkim produktów żywnościowych, jak np. cukier, mąka, przetwory owocowe, konserwy mięsne itd. Otrzymamy również więcej obuwia skórzanego i gumowego. Trudno mi tu wyliczać wszystkie te artykuły, bo jest ich za dużo. Słowem, będą to potrzebne w każdej rodzinie rzeczy, które dzięki planowemu rozmieszczeniu sklepów i planowaniu ogólnego obrotu towarowego, szybciej i — po godziwej cenie — dotrą do konsumenta, nie narażając go na przepłacanie lub wystawanie w kolejkach. (mk)

Likwidujemy „korki" na ulicach

Ruch trójstrumieniowy usprawni od 1 kwietnia komunikację miejską

Dla uniknięcia „korków" i w celu dalszego usprawnienia ruchu kołowego na ulicach Łodzi, postanowiono wprowadzić począwszy od 1-go kwietnia tzw. ruch trójstrumieniowy.

Na czym on będzie polegał?

Otóż jezdnię podzieli się na trzy pasy. Część przy chodniku zajmować będą pojazdy skręcające w prawo, część środkową — pojazdy jadące prosto, a część trzecia przeznaczona zostanie dla pojazdów skręcających w lewo.

Przechodnie będą więc musieli uważać jeszcze bardziej, gdyż skręcanie w prawo będzie możliwe nawet przy zamknięciu ruchu przez milicjanta. Oczywiście, z prawa tego korzystać mogą tylko te pojazdy, które znajdą się przy chodniku i tylko wtedy, gdy jezdnię przejdzie już pierwsza fala przechodniów. Kierowca musi jednak jechać bardzo ostrożnie i bardzo wolno.

W związku z tymi zmianami Związek Zawodowy Transportowców zorganizuje wkrótce zebranie wszystkich kierowców, by zaznajomić ich z nowymi przepisami.

Kierowcy będą je sobie musieli przyswoić bardzo szybko, gdyż bezpłatna nauka odbywać się będzie tylko do końca marca. Od 1-go kwietnia natomiast grzeczni milicjanci również będą udzielali pouczeń, ale już za pewną „opłatą" w formie mandatów karnych. (ks)

Bez względu na pogodę

Budowa kanałów i wodociągów

Znikną cuchnące ścieki na Bałutach

Pomimo wielkich trudności i niesprzyjających warunków atmosferycznych, Miejskie Zakłady Kanalizacji i Wodociągów prowadziły nieprzerwanie prace w ciągu całej zimy nad budową kanałów i wodociągów.

Dzięki kredytom Rady Państwa, która wyasygnowała poważne sumy na popra wę warunków higienicznych i sanitarnych ludności robotniczej — **zbudowano na ulicy Nowo-Zarzewskiej kanał murowany, długości ok. 400 metrów, a na ulicy Srebrzyńskiej (osiedle Montwiłła Mireckiego) ułożono rurociąg wodociągowy długości ok. 600 metrów.**

W najbliższych dniach podjęte zostaną prace nad budową wodociągów na terenie Starego Miasta i przyszłego osiedla Z.O.R. w południowo-wschodniej części miasta, od ulicy Piotrkowskiej w stronę ul. Abramowskiego i parku Źródliska oraz w kierunku skrzyżowania ul. Narutowicza z ul. Kopcińskiego.

Równolegle biec będą prace nad przeprowadzeniem kanalizacji w północnej dzielnicy miasta — między linią ulic dr. Próchnika i Południowej a rzeką Łódką — oraz na południu, w okolicy Napiórkowskiego i Nowo-Zarzewskiej. Obecnie prace na ulicy Nowo-Zarzewskiej trwają w pełnym toku.

Pośpieszne tempo prac, objętych zasięgiem Zakładów Kanalizacji i Wodociągów, trwa również nad wykończeniem podziemnego budynku szaletowego na Placu Niepodległości, który będzie oddany do publicznego użytku już za 3 tygodnie.

Przystąpiono również do robót przy budowie drugiego szaletu w nowym pasażu, między ulicą Piotrkowska a Sienkiewicza. (b)

Nasi przodownicy



HELENA SIERAKOWSKA

Najpierw była wrzecioniarką. Kiedy po wojnie stanęła do pracy w fabryce sama remontowała swoje maszyny, a wszystko to dla tego, aby uzyskać jak najlepszą produkcję. To zwróciło na nią uwagę majstra. Helena Sierakowska została awansowana na brakarkę, potem na kontrolerkę, a wreszcie przeszła od maszyn na kurs mistrzowski przędzalnictwa, który ukończyła z wynikiem celującym.

Teraz pełni funkcję kierowniczki referatu surowca i odpadków, w PZPB Nr 3, ale wszyscy, którzy ją znają, twierdzą, że na tym szczeblu nie kończy się jej kariera.. Wyjątkowe bowiem zdolności, oraz pracowitość Sierakowskiej pozwalają całej załodze rościć co do niej najpiękniejsze nadzieje.

Radością zaś i nadzieją na przyszłość jest dla Heleny Sierakowskiej jej praca oraz dwie jej małe córeczki. Starsza z nich jest prymuską 113 Szkoły Państwowej i marzy o tym, aby po ukończeniu nauki zostać lekarką.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.
Nowy — Teatr nieczynny aż do odwołania.
Powszechny — „NIEMCY" — godz. 19.15.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.
„Osa" — „ROMANS Z WODEWILU" — g. 19.30.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — Czarodziejskie ziarno godz. 15.30, 18, 20.
BAŁTYK — Miasto westchnień — 16, 18.30, 21
BAJKA — Pustelnia Parmeńska I seria — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 12.
HEL (dla młodz.) — Statek pułapka — godz. 16, 18, 20.
MUZA — Rajnis — 18, 20.
POLONIA — Piędź ziemi — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Ziemia woła — godz. 17.30, 20.
ROBOTNIK — Zoja — 18, 20.
ROMA — Czarci Żleb — 18, 20.30
REKORD — Czarodziej sadów — dla młodz. godz. 16; Płomień Nowego Orleanu — 18, 20.
STYLOWY — Lekkomyślna siostra — godz. 17.30, 20.
ŚWIT — Cygański tabor — 18, 20.
TĘCZA — O 6-ej wieczorem po wojnie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Dubrowski — 16, 18, 20.
WISŁA — Miasto westchnień — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Awantura na wsi — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Torpedowiec „Nieugięty" — 16 18, 20.
ZACHĘTA — Burza nad Azją — 18, 20.

Jubileuszowe mistrzostwa ŁOZB

Niespodzianki pierwszego dnia. — W wadze ciężkiej zabrakło Niewadziła. — Kargier i Walaszczyk wyeliminowani w pierwszych walkach



Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne okręgu łódzkiego w boksie. Zawodom towarzyszy wielkie zainteresowanie ze strony publiczności, chyba takie jakie notowano w pierwszych dwu latach powojennych. Nic w tym dziwnego, gdyż niemal wszyscy najlepsi pięściarze zgłosili swój udział. Tylko w nielicznych wypadkach zaszły zmiany, które stanowią pewną niespodziankę. Do nich należy przede wszystkim brak Niewadziła (uszkodzone żebra). A szkoda, że Niewadził nie może startować, wszyscy bowiem dopatrywali się w nim kandydata nie tylko na mistrza okręgu, lecz i Polski.

Pokaźna ilość zgłoszonych zawodników i brak terminów zmusiła organizatorów do rozbudowania programu. W pierwszym dniu odbyło się 21 walk: 5 w wadze muszej, 5 w piórkowej, 4 w półśredniej, 3 w średniej, wreszcie 2 w półciężkiej. Walki „kogutów" przełożono na dzień dzisiejszy.

Przy dźwiękach marsza wkroczyła na ring grupa pięściarzy — przedstawicieli klubów biorących udział w mistrzostwach. Poprowadził ją Stasiak. Następnie prezes ŁOZB Ejme w krótkim przemówieniu podkreślił, że mistrzostwa obecne mają specjalne znaczenie, gdyż jest to rok jubileuszowy 25-lecia ŁOZB i ogłaszając zawody za otwarte, polecił najstarszemu wiekiem zawodnikowi Olejnikowi wciągnięcie flagi. Po tych wstępnych, krótkich ceremoniach przystąpiono do walk.

Pierwszy dzień mistrzostw nie przyniósł większych niespodzianek. Na ogół poziom walk był przeciętny i nie wszystkie wypadły interesująco. Przebieg ich wykazał, iż chociaż prowincja dość licznie w mistrzostwach reprezentowana poczyniła wyraźne postępy, tym nie mniej musi jeszcze dobrze popracować, ażeby zniwelować różnicę dzielącą ją od klasy pięściarzy łódzkich.

Do największych niespodzianek pierwszego dnia mistrzostw zaliczyć należy porażkę Kargiera, typowanego na jednego z finalistów wagi muszej. Kargier przegrał z Anielakiem, wyraźnie i zasłużenie. Niestety nie czyni on żadnych postępów, gdy tymczasem Anielak zabłysnął piękną formą i potrafił bardzo dobrze rozwiązać zagadnienie taktyki.

Reszta wyników bez niespodzianek. Rozczarował nas tylko Walaszczyk, po którym wiele sobie ostatnio obiecywano i który awansował nawet do reprezentacji Łodzi. Niestety, wczoraj zgasił go zupełnie Wieczorek. Zdaje się, że Walaszczyk przy tym sposobie walki większej kariery nie zrobi. Oto wyniki wczorajszych spotkań:

WAGA MUSZA: Potocki (Zw. Zryw) pokonał na punkty Błaszczyka (Korab), Anielak (Bawełna) po pięknej i interesującej walce wygrał na punkty z Kargierem (ŁKS Wł.) Anielak miał dobrą zwłaszcza I rundę. Stasiak (Zw. Zryw) wygrał w II rundzie przez dyskwalifkację Różyckiego (ŁKS Wł.). Trudno zgodzić się z decyzją sędziego, naszym zdaniem zbyt pochopnie wydaną. Nie dziwi nas też, iż nie podobała się ona publiczności. Był to jedyny błąd sędziego Marcinkowskiego.

WAGA PIÓRKOWA: Irgan (Bawełna) pokonał na punkty Pogorzelskiego (Korab), Kowalski (Bawełna) po słabej walce wygrał na punkty z Wybrańskim (Zw. Zryw), Kubiak (Ogniwo) pokonał przez k. o. w II rundzie Bakalarczyka (Korab), Olczyk (ŁKS Wł.) pokonał Adamczyka (Concordia), Zajączkowski (Zw. Zryw) wygrał z Wólkiewiczem (Włókn. Tomaszów).

WAGA LEKKA: Wlazło (Widzew) pokonał Gocałka (Korab), Jędrzejczyk (ŁKS Wł.) wypunktował Kamińskiego (Bawełna) Kaczmarek (Ogniwo) wygrał z Mazurem (ŁKS Wł.) i Marcinkowski (ŁKS Wł.) zwyciężył przez poddanie się w II r. Zwierzchowskiego (DKS Aleks.).

WAGA PÓŁŚREDNIA: Maciejczyk (Concordia) po słabej walce wygrał z Wolniakiem (Wł. Pabj.) a Debisz pokonał na punkty Majewskiego (Concordia).

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Wieczorek (ŁKS Wł.) pokonał Walaszczyka (DKS Aleks.), w II rundzie przez techniczne k. o.

Dzisiaj dalsze walki, odbędą się spotkania półfinałowe. Początek zawodów o godz. 18 w hali Włókniarza na Widzewie.

Wyprawa pływaków na Śląsk

Związkowiec-Zryw marzy o zdobyciu mistrzostwa Polski



Światek pływacki Łodzi obserwuje z wielkim zainteresowaniem przygotowania łódzkich pływaków do „świętej wojny" z koalicją klubów śląskich, która rozpocznie się w sobotę dn. 18 bm. w Bytomiu, a stawką której będą zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Drużyna Związkowca-Zrywu, która w Bytomiu uchodzić będzie za faworyta, otacza swe przygotowania mgiełką tajemniczości. Wiadomo kto będzie pływał — tylko ci, którzy osiągnęli minima mistrzowskie, a więc BONIECKI, JERA, DOBROWOLSKI, JAWORSKI, STANOWSKI, PŁAWIK, ale na jakich dystansach zawodnicy ci popłyną tego kierownictwo Związkowca-Zrywu nie chce ujawnić przedwcześnie.

— Niech się Ślązacy pogimnastykują — mówi trener Kuciewicz. — My pamiętamy jeszcze o nieszczęsnych i pechowych dwóch punktach, które zadecydowały o porażce łodzianek w mistrzostwach Polski. Chcielibyśmy tę stratę odrobić i „nabić" Ślązakom przynajmniej 20 punktów przewagi, żeby już nic nie było do gadania.

— Czy to jest możliwe?

— Napewno. Ale wszystko zależy od wyniku sztafet.

Z drużyną ŁKS Włókniarza jedzie nieodłączny trener łódzkiej kadry, Majchrzak. ŁKS Włókniarz wystawia w konkurencjach indywidualnych NIKODEMSKIEGO i GORZKOWSKIEGO, grzbietowca SIEROCKIEGO, crawlistów ĆWIERCIAKIEWICZA i PŁACKA. Poza tym zgłoszone zostały zespoły do obu biegów sztafetowych.

W Bytomiu walki będą bardzo ostre i to o każde punktowane miejsce. Życzymy naszym drużynom aby wypadły jak najlepiej.

W Łodzi natomiast na „otarcie łez" organizują zawody pływackie nasi akademicy, zapraszając do towarzystwa zespoły AZS Poznania i Warszawy. Ciekawy ten trójmecz odbędzie się na pływalni Ogniwa w niedzielę 19 bm.

Kontakt ze wsią nawiązują lekkoatleci ŁKS Włókniarza

W niedzielę 19 bm. lekkoatleci Włókniarze pod wodzą kierownika sekcji ob. Starosty udają się do Kolumny pod Łaskiem, gdzie poprowadzą w celach propagandowych wewnętrzno klubowe zawody w biegach na przełaj. Jednocześnie przewiduje się kilka konkurencji pokazowych w sprintach, skokach i rzutach. Na zawody te Włókniarze zapraszają wszystkich chętnych ze wsi Dobroń, Barycz, Kolumna i z Łasku oraz wszystkich okolicznych wiosek. Zaproszono również młodzież szkół podstawowych z ww miejscowości.

Lekkoatleci już o godzinie 10-ej rozpoczną biegi. Impreza wzbudziła wśród lekkoatletów ŁKS-u zrozumiałe zadowolenie. Będzie to ich wkład w zbliżenie sportowe wsi i miasta. Każda konkurencja będzie dostępna dla wszystkich chętnych. Celem wycieczki Włókniarzy jest propaganda sportu, a szczególnie lekkiejatletyki na wsi i ewentualna pomoc przy organizacji Ludowych Zespołów Sportowych. Tak więc Włókniarze będą pierwszymi pionierami w propagowaniu lekkiejatletyki na wsi w woj. łódzkim.

Skład W. K. K. F. w Łodzi

Podajemy skład Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej powołany przez Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, posła Lucjana Motykę.

PREZYDIUM WKKF

Wiceprzewodniczący: Wołczyk Jerzy, Krzywański Zygmunt, Doleciński Józef. Sekretarze WKKF: Okoński Józef, Leonarczyk Roman. Członkowie Prezydium WKKF: Michałowski Władysław, Dr płk. Seyda Bronisław, Kozłowski Tadeusz, dr Cholewius Kazimierz. Członkowie WKKF: Barański Adam, Borowski Zdzisław, Czekalski Henryk, Frass Stanisław, Glażewska Jadwiga, Kucharski Henryk, Królewski Zdzisław, Kacprzyk Jan, Król Marian, Kostrzewa Stanisław, Łuczak Edmund, Michalski Lucjan, prof. dr Markiert Wacław, Malinowski Michał, Nonas Zenon, prof. dr Paluch Emil, Sosiński Władysław, Śnieżko-Płocki Witold, Szperling Stanisław, Więckowski Jan, Woźniakiewicz Stanisław.

W dniu jutrzejszym odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie WKKF w sali konferencyjnej przy ul. Ogrodowej 15 o godz. 9-ej.

Ligowcy Poznania mają ustalone składy drużyn

Związkowiec — Warta w pierwszym meczu ligowym z Ruchem (Chorzów) wystąpi w składzie:

Krystofiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Gierak, Opitz, Kaczmarek, Wojciechowski, Melosik.

Poznański Kolejarz grać będzie w Krakowie ze Związkowcem — Garbarnią w składzie:

Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Aniola, Czapczyk, Białas, Hołodyński.



146

Twarze wszystkich wyrażały ulgę. No, skoro tylko to. Ciotka Pola wesoło dowcipkując, zabrała całe towarzystwo na dół, zostawiając narzeczonych samych. — Co to znaczy zadawać się z pospólstwem! — mówiła. Zupełnie zapomniała, iż nie tak dawno temu pyszniła się tym, dobrze usytuowanym konkurentem Krysi.

Krysia czuliła się do narzeczonego.

— Powiedz, kochasz jeszcze swoją nieszczęśliwą Christine?

— Ależ, cheri, jak możesz bodaj na chwilę powątpiewać w to?

Dalsze minuty udowodniły Krysi w całej pełni, że narzeczony bynajmniej nie ostygł w swych zapałach.

Właśnie w takim bardzo czułym momencie weszła ciotka Pola.

Gdy ostygły czułości, Krysia spytała.

— No, jak załatwiłeś w Warszawie? Wizy już masz?

— Jeszcze nie mam. No... to sprawa nie łatwa. Ale sądzę, że będą na czas.

— Od rodziców nie masz żadnej wiadomości?

— Ooo, nie martw się o to! Przyjadą, na pewno przyjadą i przywiozą mojej ślicznej damie serca ładny prezent.

— Nie pokazałeś mi listu, który ci napisali na zawiadomienie o naszym ślubie.

— Ach, gdzieś mi się zawieruszył ten list. Już ci o tym mówiłem. Dużo serdeczności, pozdrowień dla ciebie i życzeń. Posłałem im przecież twoją fotografię. Są zachwyceni moim wyborem. Nie lękasz się chyba moich rodziców? — mówił szybko. — To bardzo dobrzy, poczciwi ludzie.

— Mówisz o nich, jakby byli prostymi chłopami.

— Ale, skądże, — tłumaczył pośpiesznie. — Moi rodzice to bardzo wykształceni, bogaci ziemianie. Matka moja nawet pochodzi ze starej arystokracji francuskiej.

— Szkoda, że tak zwlekają z przyjazdem. Już bym bardzo chciała, żeby byli tutaj.

— Zdążą, zdążą, niech mała Christine nie martwi się tym!

O mało co nie powiedziała, że ciągle lęka się, by nie stało się coś takiego, co popsuło by jej to upragnione małżeństwo.

— Jak dobrze, że już przyjechałeś, Gastonie. Auto twoje pewnie jeszcze stoi na dole? Chodźmy, przewieziesz mnie trochę. Ten szalony zazdrośnik podenerwował mnie na dobre. Nie mogę przyjść do siebie.

Pan Junot silił się ukryć zmieszanie.

— Widzisz, droga, auta tu nie mam.

— Jak to, a jak wróciłeś z Warszawy?

— Pociągiem.

— A czemu nie autem?

— Bo widzisz, maszyna po prostu nawaliła mi w Warszawie. Ot, wypadek.

Krystyna była przerażona.

— Wypadek? Boże!

Uśmiechnął się uspakajająco.

— Nic strasznego. Ani szoferowi, ani mnie nic się nie stało.

— A maszyna?

— Przednie koła lekko uszkodzone, musiałem zostawić do naprawy.

Nie ukrywała swego zawodu.

— I będziemy teraz bez auta? A czym pojedziemy do ślubu?

— Ach — odparł lekko. — Pożyczymy od kogoś z przyjaciół. Pani de Berny wypożyczy nam chętnie swój wóz.

— Wolałabym niczego nie potrzebować od pani de Berny.

— Oo, — zdziwił się, — sądziłem, że przyjaźnicie się ze sobą.

— I teraz przecież jesteśmy ze sobą bardzo dobrze. Ale, nie lubię jej. Irytuje mnie to, iż ze zbyt wielką poufałością odnosi się do ciebie. A w dodatku tak jakoś irytująco ze mną rozmawia, jakby sobie pokpiwała ze mnie.

— Ach, to dziecinada! Pani de Berny pochodzi ze starej szlachty naszego kraju. Na pewno nie uchybi ci w niczym. Jesteś mv starymi przyjaciółmi z dawnych lat.

— Ale nie lubię jej i już.

Do pokoju zapukała ponownie ciotka Pola. Weszła już teraz śmiało ze słodziutkim uśmieszkiem na swych mocno umalowanych wargach.

— Drogi pan Gaston jest zmęczony po podróży. Na pewno chciałby odpocząć i odświeżyć się w swoim apartamencie. Krystyno, nie zatrzymuj pana. (D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a. tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięcznie zł 150. Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-15096